

## Brat nie ma już miłości dla mnie

Kaliber 44

Nie ma już miłości dla mnie, dla mnie nie ma już,  
Nie ma już miłości dla mnie, nie ma już miłości.

Idę i myślę i nie wiem co myśleć  
Myśli jak uderzenia bata...  
Brat, brat nie ma już miłości dla mnie i mojego brata  
To zabija mnie od środka, wpędza w kompleks  
Gasi dumę, że jestem człowiekiem - obdarzonym rozumem zwierzęciem  
Ni mniej, ni więcej,  
Ale nie wyzbyłem się instynktów, wołam: "Krwi" na cały głos  
Musi, musi, musi zabić ktoś, by żyć mógł ktoś - to jest moje motto  
W tym całym szaleństwie chodzi tylko o to  
By zniszczyć swego brata własną, własną głupotą

Nie ma już miłości dla mnie, dla mnie nie ma już,  
Nie ma już miłości dla mnie, nie ma już miłości.

To, co słyszę wciąż w telewizji i radiu  
Już nie dociera do mnie wcale  
(Znowu, Znowu, Znowu)  
Znowu brat zabił brata i zabija dalej  
(Znowu, Znowu, Znowu)  
Znowu brat zgwałcił siostrę i dalej mu mało  
(Znowu, Znowu, Znowu)  
Znowu brat zrobił napad i wszystko się zjechało  
Powiedz mi, dlaczego media podają wciąż nowe przestępstwa?  
Powiedz mi, dlaczego tak trudno patrzeć dalej niż na swoje podwórko?  
Więcej szmalu, w gonitwie po szmal  
Człowiek nie patrzy, że zdeptał mnie dzisiaj...

Nie ma już miłości dla mnie, dla mnie nie ma już,  
Nie ma już miłości dla mnie, nie ma już miłości.

Hej! Joe, dokąd pędzisz z tą spluwą w dłoni?  
Czyżbyś widział to samo co oni?  
Jeden problem załatwię  
Zrywam się do ciepłych krajów, znasz mnie  
Jestem nieśmiertelny jak każdy, nic mi się nie stanie  
Widzę, widzę, widzę wszystko i wszystko boli  
Może czasem lepiej zamknąć oczy,  
Lecz to ran nie zagoi  
Bracia napieprzają się z drugim  
Bo lubią inne gówno, słuchaj no  
Tak myślę, że palne se chyba w łeb, tak się stanie  
Bo nie ma już miłości dla mnie...

Nie ma już miłości dla mnie, dla mnie nie ma już,  
Nie ma już miłości dla mnie, nie ma już miłości.